

4 lipca: Święta Elżbieta Portugalska

Tekst Ewangelii (Mt 25,31-40): W owym czasie Jezus powiedział do uczniów: Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie.

Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: "Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie".

Wówczas zapytają sprawiedliwi: "Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?" A Król im odpowie: "Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili".

„Mnie?cie uczynili”

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzis radujemy się świętością królowej z późnego średniowiecza (XIII-XIV w.), świętej Elżbiety Portugalskiej. Została ochrzczona imieniem Elżbieta na pamiątkę i ku czci swojej ciotecznej babki, świętej Elżbiety Węgierskiej (1207-1231).

Mimo różnicy czasu i miejsca uderzające są podobieństwa w świętym życiu tych dwóch kobiet: obie zostały wydane za mąż bardzo młodo, a jednak pozostały heroicznie wierne zobowiązaniom małżeńskim; obie były pobożne i wierne Bogu pośród środowisk dworskich; obie osobiście skłaniały się ku trosce o najuboższych i zepchniętych na margines, podejmując liczne dzieła miłosierdzia, realizowane z wielkodusznością dzięki ich pozycji społecznej.

Elżbieta Portugalska mogła usłyszeć słowa „Króla królów”: „Zaprawdę, powiadam wam: wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Zakładała szpitale, przytułki i klasztory. Jej dwór stał się ośrodkiem chrześcijańskiej miłości, a ona sama często osobiście rozdawała jałmużnę i żywność.

Jedną z najbardziej wyróżniających się cnót Elżbiety była jej rola „pośredniczki pokoju”. „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest, (...) nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego” (1Kor 13,4-5): aż do starości Elżbieta była niestrudzoną orędowniczką pokoju. W czasach, gdy spory dynastyczne, terytorialne i polityczne były czymś stałym, wielokrotnie działała jako narzędzie jedności, rozładowując konflikty, nawet wtedy, gdy wojny dotyczyły jej męża albo syna.

Święta Elżbieta zasługuje na pochwałę Jezusa skierowaną do tych, którzy wprowadzają pokój: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5,9). Pochwała jest piękna, ale jej urzeczywistnienie jest trudne i opiera się na przyjaźni z Panem. Słowa papieża Leona XIV: „jedność, o którą modli się Jezus, jest komunią opartą na tej samej miłości, którą kocha Bóg. I jako taka jest przede wszystkim “darem”, który Jezus przynosi ze sobą”. Elżbieta, zanurzona w zawsze skomplikowanym środowisku dworskim, dzięki swojej stałej pobożności umiała „zabiegać” o głównego Sprawcę pokoju: Ducha Świętego.